Nr. 38. Poznań, dnia 19 września 1925. Rocznik 6.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Związek Zakładów Graficznych wobec naczelnych władz państwowych.

Ciężka sytuacja ekonomiczna, w jakiej znalazło się w ostatnich czasach drukarstwo wielkopolskie a nawet i ogólnopolskie spowodowała Zarząd Główny Zw. Zakł. Graf. do wystąpienia aktywnego wobec bawiących w Poznaniu w ubiegłych dniach naczelnych władz państwowych z Panem Prezydentem Wojciechowskim na czele. Postanowiono wystąpić z odpowiednim memorjałem wobec Głowy Państwa, by mu przedłożyć niedomagania nasze powodowane drukarniami państwowemi i urzędowemi. Memorjał szczegółowo opracował Prezes Związku p. dyr. Pawłowski. W ostatniej jednakże chwili Związek Zakł. Graf. otrzymał zaproszenie z Izby Przem.-Handlowej na konferencję, która odbyć się miała tamże z p. Ministrem Przemysłu i Handlu Klarnerem. Wychodząc z założenia, że przedstawienie naszych skarg Ministrowi Handlu i Przemysłu może mieć większe znaczenie, Związek zrezygnował z naznaczonej już audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej i wydelegował p. Prezesa na konferencję do Izby Przem.-Handl. Tam odczytał i wręczył mu następujący memorjał:

Memorjał
na ręce JWP. Min. dla Handlu i Przemysłu Klarnera
w Warszawie.

Owiany szczerą troską o zdrowy rozwój przemysłu graficznego w Polsce, tej gałęzi wytwórczości, z którą najściślej związana jest oświata narodu, począwszy od szkolnictwa a skończywszy na oświacie narodowej i obywatelskiej szerokich mas społeczeństwa, niżej podpisany Związek zwraca się niniejszem do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z przedłożeniem niezdrowych stosunków, dzięki którym przemysł graficzny zepchnięty został do roli, mogącej podważyć już nietylko rozwój, ale istnienie tej tak ważnej dla bytu państwowego funkcji przemysłowo-kulturalnej.

Rozwinięty do wysokiego poziomu, krajowy przemysł graficzny ma dla państwa dwojakie znaczenie: jako przemysł tworzy warsztaty pracy, a związany z nim ruch wydawniczy stanowi o poziomie oświaty i kultury narodu. Te względy przemawiają bezsprzecznie z przychylną polityką państwową względem prywatnego przemysłu graficznego, który w ciężkich dla kraju chwilach oddał niemałe usługi i gotów jest w każdej dla państwa potrzebie służyć swemi siłami.

Doceniamy należycie zasadę przemysłowo-kupiecką, której dewiza brzmi: zdolność konkurencyjna. W ogniu konkurencji doskonalą się warsztaty pracy, doskonali się przemysł. Zdrowa konkurencja przemysłowa rozwinąć się jednak może tylko tam, gdzie nie istnieje protekcja władz i subwencjonowanie pewnych warsztatów. Powstająca stąd nierównowaga, podcina przemysł. Temsamem szkodliwem dla rozwoju przemysłu graficznego jest istnienie państwowych zakładów graficznych, które nie prowadzone według zasad kupieckich, korzystają jeśli nie z jawnych, to z ukrytych subwencyj skarbowych, a których działalność nie ogranicza się jedynie do potrzeb wyłącznie państwowych, lecz rozszerza się i na dostawy prywatne, jak świadczy o tem zalecenie komisarza oszczędnościowego z dnia 7. 3. 1924 r. Nr. 643/N.K.O. i dzięki przywilejom tworzą niezdrową i szkodliwą konkurencję przemysłowi prywatnemu.

Szereg władz i urzędów uważa za wskazane posiadać własną drukarnię. Praktyka taka odciąga przemysłowi prywatnemu dostawy i czyni wrażenie nieprzychylnej polityki władz wobec przemysłu prywatnego. Zważywszy, że drukarnie prywatne często wyposażone są w doskonalsze urządzenie niż małe drukarnie urzędowe, a zatem produkować mogą tańszym sposobem, zważywszy, że administracja państwowa jest droższą od prywatnej, (czego dowody składa p. Piotr Laskauer w swej broszurze: „Państwowe Zakłady Graficzne“, nakładem autora 1924, Warszawa), zważywszy dalej, że drukarnie państwowe nie opłacają dzierżawy za lokale, światło, siłę, opał

oraz kierownictwo, a koszta powyższe ponosi budżet odnośnej władzy; zważywszy, że drukarnie państwowe ubiegają się o prace prywatne, nie opłacając równocześnie podatków: przemysłowego, handlowego, dochodowego, obrotowego, majątkowego itd., co stoi w sprzeczności z ustawą przemysłową z dnia 14. 5. 23, art. 3-ci ustęp 1-szy; zważywszy, że drukarnie państwowe ubiegające się o dostawy prywatne wykonują nieraz prace taniej niż do tego dopuszcza uczciwa kalkulacja prywatna, dzięki właśnie nie opłaceniu wyżej wymienionych kosztów handlowych i administracyjnych, których stratę ponosi przeto skarb państwa; zważywszy, że w ten sposób kosztem skarbu korzysta ograniczone koło klijenteli drukarń państwowych pośrednio kosztem ogółu płatników podatkowych — zważywszy to wszystko, przyszedł niżej podpisany Związek do przekonania, że przemysłowi graficznemu dzieje się krzywda.

Ze względu na potrzebę istnienia zdrowego przemysłu graficznego z powodów wyłuszczonych na wstępie, uważamy za stosowne przedłożyć następujące postulaty:

1. Aby „Państwowy Zakład Graficzny w Warszawie" ograniczył swą produkcję do druków wyłącznie na potrzeby państwowe, a mianowicie takie, wymagające ścisłej kontroli ze względu na swój charakter;
2. aby zlikwidowano wszystkie inne drukarnie państwowe i urzędowe, nie tylko w Warszawie, lecz w całym kraju;
3. aby druki władz i urzędów wykonywały zakłady prywatne, znajdujące się w okręgu danego urzędu;
4. aby znieść cło na maszyny i przybory drukarskie, których nie wyrabia się w kraju;
5. aby instruktorom i monterom fabryk zagranicznych ułatwić przyjazd.

Zwracając się z pełnem oddaniem się i wierząc w przychylne odnoszenie się Rządu Rzeczypospolitej do wszelkich słusznych życzeń obywateli, mamy niezłomną nadzieję przychylenia się do naszej prośby.

Pan Minister nietylko z zainteresowaniem, ale i niemałem zdziwieniem wysłuchał referatu, tembardziej, że p. Prezes przedstawił mu szereg prywatnych prac wykonywanych w drukarniach państwowych i urzędowych, między innemi już jako kuriosum, organ Związku Drukarzy „Informator", drukowany w drukarni D. O. K. VII. Po dłuższej dyskusji p. Minister przyrzekł z całą życzliwością memorjał przestudjować i żądania jego w czyn wprowadzić.

Poza powyższą konferencją brał Zw. Zakł. Graf. udział przez przedstawiciela swego w uroczystościach urządzonych przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu z okazji swego 25-lecia, oraz pobytu p. Prezydenta.

J. K.

Maszyna „Typar".

Nadzwyczaj szybki rozwój druku offsetowego w ostatnich latach spowodował w następstwie dążności do wynalezienia maszyn specjalnych, wykonujących układ pisma, z pominięciem dotychczasowych maszyn, dziś już dla druku offsetowego za wolno pracujących, tj. lino-, monotypów itd.

Przy kamieniodruku, który przez długie lata pozostał na jednym poziomie, zapóźno spostrzeżono rozwój techniki reprodukcyjnej maszyn drukarskich. Prace wielobarwne, które wykonano specjalnie w kamieniodruku, powoli ale stale przeszły w ręce druku książkowego, czyli czcionkowego, który miał do dyspozycji kamerę fotograficzną z autotypją i jej pomocniczemi środkami. Budowę maszyn drukarskich przez technikę coraz więcej udoskonalono, podczas gdy maszyna litograficzna pozostała przy starym ociążałym systemie i ruchu.

Druk czcionkowy, mający poza sobą tradycję kilkuwiekową, nowo ożywiony został przez cudnie wymyślane i działające maszyny do składania różnych systemów. Zrozumiałą jest rzeczą, że maszyny te zupełnie odpowiadają swemu celowi, jeżeli chodzi o formę czcionkową. Jednakże nieraz przemyśliwano nad tem, w jaki sposób zastąpić ciężki kamień litograficzny lub formę czcionkową do powielenia na papierze jakimś innym materjałem lżejszym, któryby ciężarem swym mniej szkodliwie działał na maszynę drukarską.

Bezwiednie nieomal uznać musimy jako wielki postęp, jeżeli po raz pierwszy spojrzymy na bieg maszyny offsetowej, przy której płyta cynkowa, bardzo minimalnej grubości i wagi, wykonuje tę samą czynność druku, zastępując ciężki kamień litograficzny lub formę czcionkową. Zdawało nam się również, jakgdyby bezcelową była praca naszego „brata od kamienia", jeżeliśmy porównali bieg ciężki, stękającej pod ciężarem kamienia litograficznego, maszyny z szybko rotującemi maszynami drukarskiemi.

Druk offsetowy stoi dziś z drukiem wklęsłym i czcionkowym nieomal na jednym poziomie, mając do dyspozycji odpowiednie maszyny i reprodukcję fotomechaniczną; jest on jednak, zarówno i druk wklęsły, jeszcze zależny od druku czcionkowego.

Chcąc np. otrzymać odbitkę przedrukową, musimy przejść wszelkie manipulacje prac drukarskich i to: układu, korekty, zaklinianiа formy, wsunięcie jej w maszynę i przyrządu. Powyższe spowodowało techników-fachowców do wymyślenia czy wynalezienia sposobów więcej pojedyńczych, wykluczających wszelkie maszyny do składania, zarówno i układów ręcznych. O sposobach tych pisaliśmy już w ostatnim numerze „Przeglądu Graf." pod tytułem „Druk offsetowy". Tutaj poruszyć chcemy sprawę nowej maszyny do pisania i drukowania „Typar", którą skonstruowano przez towarzystwo poligraficzne w Laupen koło Berna *).

Maszyna „Typar" ma swój zaczątek od zwyczajnej maszyny do pisania. Klawiatura jej jest podobną do tejże przy „Smith Premier", ma 60 klawiszy w połączeniu z mechanizmem zwrotniczym, który umożliwia podwojenia, tj. 160 uderzeń czyli głosek. Zajmuje ona miejsce pośrednie między maszyną do pisania a tejże do drukowania. Dla druku offsetowego i wklęsłego ma ona to znaczenie, co maszyny do składania dla drukarza. Obraz czcionki nie otrzymujemy tutaj w metalu, lecz wprost „czarno na białem" na papierze światłoczułym.

Poszczególne znamiona tej maszyny są następujące:

Przez kombinacyjny system sterowy jesteśmy w stanie w ciągu $1/10$ sekundy zapomocą naciśnięcia klawisza przeprowadzić poszczególną czcionkę na przeznaczone miejsce, na którem czcionki w wierszu automatycznie się justują.

Kombinacja czcionkowa oznacza się przez drążki rozmaitej szerokości odpowiedniej do szerokości czcionki, z których mamy z poszczególnych

*) Polygraphische Gesellschaft in Laupen bei Bern.

do dyspozycji ilość taką, która jest dostateczną na jeden wiersz (70—90). Nie może zatem nastąpić brak czcionek nawet i w tym wypadku, gdybyśmy chcieli jedyną czcionką wypełnić cały łam lub stronę.

Czcionki znajdują się w specjalnych kasetkach i obejmują oprócz alfabetu liczby i rozmaite oznaczenia; kasetki te można wyłączyć przez kilka ręcznych ruchów, włączając kasetkę z innem pismem.

Mechanizm farbowy i drukowy odbija wiersz za wierszem i działa zupełnie niezależnie od kombinacyjnego systemu sterowego. Umożliwia to składaczowi odstawić wiersz następny, podczas gdy poprzedzający się odbija czyli drukuje.

Czółenko czyli kątnik jest w stanie objąć wiersz czcionkowy szerokości do 32 cicer, wypełniając go automatycznie; umożliwia przytem korektę ręczną, dalej rozbiórkę tegoż odrazu pomimo braku specjalnych wycięć lub sygnatur.

Specjalny przyrząd do korekt umożliwia cofnięcie błędnej czcionki i wsunięcie odpowiedniej przez naciśnięcie odpowiedniego klawisza.

Specjalny mechanizm wierszowy umożliwia regletowanie w odstępie życzonym. Dalej posiada maszyna „Typar“ licznik punktowy wielkiej szybkości działania.

Po odstawieniu jednego wiersza, którego szerokość wskazuje licznik punktowy, odzywa się dzwonek, dający znak zapuszczenia motoru zapomocą naciśnięcia odpowiedniego klawisza. Po czasie dwóch sekund wiersz opuścił czółenko, które gotowe jest do odstawienia wiersza następnego, podczas gdy pierwszy, wszedłszy w system kombinacyjny sterowy, automatycznie się drukuje, czcionki następnie wracają na swe miejsce i motor przestaje pracować.

Przy przeszkodach lub błędach można maszynę po naciśnięciu specjalnego klawisza zatrzymać. Tak samo możemy błędną czcionkę cofnąć przez klawisz mażący. Po każdych dwóch słowach używamy klawisz spacyjny.

Znamiennem jest mieszanie i rozgatunkowanie około 70-ciu drążków czcionkowych jednoczesnym ruchem z miejsca druku do magazynu. Nie następuje to przez użycie klawiatury, lecz zapomocą specjalnego, samodziałającego mechanizmu.

Drążki czcionkowe co do grubości swej są równe, szerokość ich dostosowana jest do szerokości obrazu czcionki. Każdy drążek ma w pewnem miejscu wcięcie, podobne do sygnatury przy czcionkach drukarskich. Wcięcia te nie mają żadnej łączności z mechanizmem rozbiórkowym; służą one jedynie do wyrównania wysokości obrazu czcionki przed drukiem zapomocą pewnej części ruchliwej organizmu, która się we wcięcia te wsuwa.

W rezultacie otrzymujemy odbitkę na papierze białym lub światłoczułym, zupełnie beznagannie wykonaną, jakgdyby z maszyny drukarskiej. Wykonać można na maszynie „Typar“ również układy tabelaryczne.

Jak daleko już postąpiła rozbudowa tej maszyny, dowodzi praca wykonana na jednym z ostatnich modeli, dla dyrekcji szwajcarskiej kolei żelaznej, obejmująca 25 000 wierszy, wykonana beznagannie. Pracę tę następnie wykonano w dwóch kolorach; uwydatniała się ona lepiej aniżeli w druku czcionkowym.

Wracamy jeszcze raz do korekt. Maszyna „Typar“ drukuje wiersz za wierszem na papierze rotacyjnym zwyczajnym lub światłoczułym.

Wiersze, które potrzebują korekty, oznacza maszyna z dwóch stron krzyżykami markowemi. Odbitki otrzymuje korektor w chorągiewkach numerowanych; kreśli on błędy w wierszach, które się następnie wycina, świeżo odstawi i w miejsce wyciętego wiersza umieszcza. Chorągiewki te następnie tnie się na długość kolumny, tj. „łamie się“ układ na — papierze. Paginy, wiersze tytułowe itp. stawia i drukuje się specjalnie i nakleja w miejscach przeznaczonych. Wiersze ponad 12 punktów systemowych składa się dotychczas jeszcze ręcznie. Rysunki kreskowe nalepić można oryginalne; powiększenia tychże osiągamy przez zdjęcie fotograficzne na papierze światłoczułym.

Tutaj skończyłaby się praca druku maszyny „Typar“; dalszą pracę obejmuje manipulacja „Typon“ o której wspomnieliśmy w ostatnim numerze „Przegl. Graf.“ Z druku osiągniętego z maszyny „Typar“ utworzymy obraz negatywny przez kopje refleksyjne, prześwietlenie lub zdjęcie na światłoczułym papierze. Negatywy te rozstawia się na arkuszu jakgdyby do druku. Następuje potem kopjowanie na płycie cynkowej i dalsze wykończenie przez drukarza offsetowego.

Maszyna „Typar“ wystawiona była na międzynarodowej wystawie druków w Londynie od 15 do 31 maja 1925. Od kilku miesięcy już pracują trzy maszyny w Laupen. Z biegiem czasu osiągnie ona przez poprawki techniczne w niejednej części coraz większego udoskonalenia. Wynalazcy jej spoglądają na dzieło swe pełni nadziei; udało im się w ciągu kilkunastu lat stworzyć z modelu maszynę, która przewyższa wszelkie ich oczekiwania. Przystępują oni teraz do fabrykacji serjowej tejże maszyny. *Gr.*

Odpowiedź

Związkowi Drukarzy i Pokrewn. Zawodów w Polsce

(okręgowi Poznańskiemu).

Jak czujnie śledzi przeciwnik nasz kroki postępu Stowarzyszenia Drukarzy, niechaj świadczy kronika 1-go łamu, strony 2-giej, nr. 9-go „Informatora“ Związku Drukarzy Polskich.

Tydzień upłynęło zaledwie od czasu puszczenia w obieg odezw wydanych przez Stowarzyszenie Drukarzy i pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej, a już zdomógł się nasz przeciwnik na krytykę tej odezwy. Zmywa z siebie wszelkie plamy, które nawiasem przez nas wysuwane były. Nie chce uwierzyć w wyrządzone krzywdy kolegom swym roku zeszłego, gdzie po wyczerpanej zapomodze podczas długotrwałej stagnacji w zawodzie naszym pozostawił poważną liczbę swych „towarzyszy“ bez opieki — bez zasiłku jakiegokolwiek, zabraniając jednocześnie w tak krytycznej chwili szukania kondycji na własną rękę. Dowodem tego niechaj służy Wasza lista bezkondycyjnych 1923/1924 r., między któremi garstka naszych członków figuruje, których taki los spotkał. Po minionej stagnacji nie raczył Związek Drukarzy swe luzem błądzące owieczki odszukać względnie opiekę nad niemi roztoczyć. Dopiero gdy zaszła potrzeba przesilenia organizacji, to jest z chwilą rozpoczęcia akcji strejkowej, powoli rozpoczęli macać tych, o których tak długo zapomnieli, przyrzekając im jednocześnie darowanie zaległych składek, aby

tylko swą osobą szereg buntowników wzmocnić. — Lecz niezawsze daje się podobną krzywdę przebaczyć, niechaj świadczy dowód wyłamania się kilku dziesiątek — innego kierunku myśli — od tej solidarności strejkowej.

I tych zwie teraz Związek Drukarzy „łamistrejkami“.

Czy więcej dowodów Waszej solidarności potrzeba wymienić? Sądzę, iż dość tłomaczeń osobistych na ręce Wasze nadeszło.

Chcę być o tyle delikatnym, i osobistości, którym **„materjalizm własny“** na każdym nowo przybyłym członku zależy, nie wyjawiać, jak to czyni „Informator“ każdorazowo, wyszukując tym sposobem najniemożliwszych dróg wyjścia. Lecz zaznaczam, że, gdy zajdzie potrzeba i to uczynię.

Drugostronnie, — podwyższenie wsparć przez Stowarzyszenie Drukarzy, — które stawia dowód, iż składki wpływające do nas, służą tylko na zapomogi moralne — nazywacie miodem, wabiący kolegów do grona naszego. Zapewniam jednakowoż, że dajemy wolną rękę do wstąpienia w grono nasze, a nie używamy terroru, jak to miejsce miało w organizacji Waszej. Dowodem tego niechaj będzie deklaracja Waszym członkom doręczana, która zbiegiem okoliczności dostała się w ręce moje.

Odpis!

Toruń, dnia 17 lipca 1925 r.

Deklaracja!

Niniejszem oświadczam, że przystąpienie moje do pracy w czasie strejku było wielkim występkiem organizacyjnym i spowodowało szkody dla współkolegów. Nastąpiło ono dzięki namowom i obiecankom niezrealizowanym dotąd ze strony Dyrekcji Drukarni Toruńskiej.

Oświadczenie powyższe zdaję bez żadnego przymusu i chcę do Związku Zawodowych Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce (Okręg Toruński) przystąpić na warunkach przez Zarząd wysuniętych.

1. Wstępuję jako nowy członek, płacę 20 złotych wstępnego,

2. zobowiązuję się uiścić 50,— (Pięćdziesiąt) zł grzywny (najpóźniej w pięciu ratach).

3. Na przeciąg pół roku nie będę posiadał żadnych praw do zapomóg,

4. zobowiązuję się na przyszłość nigdy nie rozbijać jedności organizacyjnej, szczególnie podczas strejku przestrzegać powziętych uchwał, wogóle być jak najsolidarniejszym członkiem Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce, który uważam za jedynie odpowiednią reprezentację naszych interesów.

....

podpis własnoręczny.

Czyżby to miało być legalne postępowanie organizacji, która stara się kandydatom swym wmawiać niedorzeczności? Czyż to nazywacie organizacją zdrowo myślących i szanujących się drukarzy? Mimo to staracie się każdego członka z naszej organizacji złowić, bo z chwilą wstąpienia powtórnego, zapominacie o wszelkich przekroczeniach przeciw organizacji Waszej. Zbyt silne starania i namowy czynią nie tylko członkowie, lecz przedewszystkiem członkowie Zarządu, którzy sieją nawet obelgi nieprawdziwemi oszczerstwami osobistemi.

Dziwię się, że organizacja „Drukarzy“ tylko taką broń przeciwstawić umie.

Zaznaczam, że krytykować organizację każdy potrafi, lecz sądziłem zawsze, że drukarz chociaż odrobinę więcej rzeczowy być powinien.

Tyle dla wyjaśnienia w obronie kolegów obwinionych.

Szafranek Czesław, sekretarz
Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Z chwili bieżącej.

„Kurjer Poznański“ zacznie z dniem 1 października r. b. począwszy wychodzić dwa razy dziennie i to raz wczesnym rankiem, drugi raz w godzinach przedwieczornych. Jest to z polskich wydawnictw pierwsze w Poznaniu zaprowadzające typ dwa razy dziennie wychodzącej gazety.

Nowe pismo w Środzie zaczęło wychodzić (3 razy tyg.) z dniem 15 września rb. p. t. „Głos Średzki“. Dotychczas (3 razy tyg.) ukazująca się tam „Gazeta Średzka“ będzie tylko tygodniowym dodatkiem niedzielnym do „Głosu Średzkiego“. Wydawcą jest p. Cz. Kobyliński. Czcionkami Drukarni Średzkiej, J. Królak, Środa.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Zmiany w taryfikacji celnej papieru i bibuły.

W uzupełnieniu naszej notatki z poprzedniego numeru, o zmianie taryfikacji celnej papieru i bibuły podajemy poniżej rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państw. z dnia 31 sierpnia 1925 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 92).

W częściowym wykonaniu art. 7 lit. i. ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. nr. 80, poz. 777) zarządza się co następuje:

§ 1. Pozycje, punkty i litery taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 roku (Dz. U. R. P. nr. 54, poz. 540), w których wprowadza się zmiany, otrzymują brzmienie podane w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie siódmego dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze celnym.

§ 3. Dotychczas obowiązujące brzmienie zmienionych pozycyi, punktów i liter taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. ma zastosowanie w ciągu piętnastu dni od wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, o ile chodzi o towary, które:

a) zostały nadane do przewozu koleją, statkiem lub pocztą bezpośrednio do polskiego obszaru celnego najpóźniej w przeddzień ogłoszenia niniejszego rozporządzenia, lub

b) zalegają na polskim obszarze celnym w dniu ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w celnych składach urzędowych, kolejowych, pocztowych oraz w składach nieurzędowych, pozostających pod zamknięciem celnem.

§ 4. Z dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia tracą moc obowiązującą te pozycje, punkty i litery taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 54, poz. 540), które otrzymały nowe brzmienie w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

Załącznik do rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Roln. i Dóbr Państw. z dnia 31 sierpnia 1925 r. poz. 647.

Poz. tar. celnej	Nazwa towaru:	Cło od 100 kg zł
177	6. Papier wszelki, oprócz osobno wymienionego, biały lub zabarwiony w masie, bez ozdób i znaków wodnych, o wadze większej niż 28 gr. w 1 m. kw., również zaopatrzony w jednostajną linjaturę zeszytową niebieską lub szarą:	
	a) z zawartością masy drzewnej powyżej 30%, o wadze 1 m. kw.:	
	I. powyżej 28 gr. do 48 gr. włącznie	23.—
	II. powyżej 48 gr.	18.—
	b) bez zawartości masy drzewnej lub z zawartością masy drzewnej 30% i poniżej, o wadze 1 m. kw.:	
	I. powyżej 28 gr. do 48 gr. włącznie	40.—
	II. powyżej 48 gr. do 90 gr. włącznie	30.—
	III. powyżej 90 gr.	45.—
	Uwaga 1. Wymienione w p. 6 papiery żeberkowane (znaki wodne żeberkowe) opłacają cło według odpowiednich punktów z dodatkiem 5%.	
	Uwaga 2. Papiery wymienione w p. 6 zaopatrzone w inną linjaturę, opłacają cło według odpowiednich punktów z dodatkiem 15%.	
	7. Bibuła do atramentu lub filtrowania	
	a) z zawartością masy drzewnej powyżej 30%:	
	I. niebarwiona	25.—
	II. barwiona	30.—
	b) bez masy drzewnej lub z zawartością masy drzewnej 30% i poniżej:	
	I. niebarwiona	45.—
	II. barwiona	58.—

Uwaga: Do towarów, wymienionych w pp. 6a i 7a, musi być dołączona analiza, stwierdzająca zawartość masy drzewnej powyżej 30%, poświadczona przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej.

Próby odprawionego towaru według powyższych punktów winny być przesłane do Ministerstwa Skarbu w celu sprawdzenia.

Ulgowe opłaty pocztowe za paczki z podręcznikami szkolnemi.

W nr. 92 Dz. Ust. Rz. P. z dnia 10 września rb. ukazało się rozporządzenie Ministra Przem. i Handlu z dnia 4 września 1925 r. o zmianie § 2 rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 8 października 1923 roku w sprawie ulgowej opłaty pocztowej za przesyłanie paczek z podręcznikami szkolnemi.

Na mocy art. 17 ustawy z dnia 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. U. R. P. nr. 58, poz. 584) zarządził Minister Przemysłu i Handlu co następuje:

§ 1. § 2 rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 8 października 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 109, poz. 859) otrzymuje następujące brzmienie:

„Z ulgowej opłaty pocztowej (§ 1) korzystać mogą jedynie:

a) firmy nakładowe podręczników szkolnych w stosunku z władzami szkolnemi i zakładami naukowemi wszystkich typów,

b) władze szkolne i zakłady naukowe wszystkich typów w stosunku wzajemnym oraz w stosunku z firmami nakładowemi podręczników szkolnych".

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Notatki

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie. Wpisy na oba Wydziału Wyższego Studjum Handlowego, to jest na Wydział ogólno-handlowy i Wydział towaroznawstwa (Instytut towaroznawczy) ropoczną się dn. 1 września 1925 roku i odbywać się będą codziennie od godziny 12—1 w gmachu przy ul. Kapucyńskiej 2, sala nr. 37, III p. tak długo, aż ilość wolnych miejsc zostanie wypełniona.

Słuchacze, którzy przed wakacjami zostali wpisani warunkowo, zgłoszą się bezzwłocznie we zwyż wymienionym terminie w Dyr. Wyższego Studjum Handlowego.

Warunki przyjęcia są następujące:

Na drugi rok Wydziału ogólno-handlowego mogą być przyjęci absolwenci dotychczasowych kursów abiturjentów.

Na pierwszy rok Wydziału ogólno-handlowego przyjęci być mogą abiturjenci szkół średnich ogólnokształcących oraz absolwenci liceów handlowych lub szkół równorzędnych z klauzulą dobrych postępów przynajmniej z połowy przedmiotów zawodowych.

Na drugi rok Wydziału towaroznawstwa mogą być przyjęci ci studenci, którzy spędzili 4 lata na Uniwersytecie, Politechnice lub Studjum Rolniczem, podczas których studjowali chemję względnie nauki przyrodnicze.

Na pierwszy rok Wydziału towaroznawstwa przyjęci mogą być studenci, którzy posiadają 1 rok studjów akademickich.

Tak absolwenci Wydziału ogólno-handlowego, jak i absolwenci Wydziału towaroznawstwa, którzy wykażą postępy conajmniej dostateczne ze wszystkich przedmiotów, obowiązujących na dotyczącym Wydziale, otrzymają świadectwo z ukończenia Wyższego Studjum Handlowego. Absolwenci Wydziału towaroznawstwa otrzymają w powyższym świadectwie ponadto adnotację o prawie nauczania w średnich szkołach handlowych towaroznawstwa i geografji gospodarczej na podstawie regulaminu egzaminowego Instytutu towaroznawczego, zatwierdzonego w myśl reskryptu Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego z d. 9. IV. 1925 Nr. 6184/III.

Inauguracja i rozpoczęcie wykładów we czwartek, 1 października 1925.

Ochrona przesyłek pocztowych w czasie transportu. Władze administracyjne wydały specjalne przepisy wykonawcze dla funkcjonarjuszów pp. normujące sprawę ochrony przesyłek pocztowych w czasie transportu i podczas przechowywania ich w urzędach pocztowych. Rozporz. to ma na celu zlikwidowanie trafiających się nadużyć w tym względzie.

Dane bibljograficzne za I kwartał 1925 r. (Według wykazu referatu ewidencyjno-bibljograficznego Wydziału Pras. Min. S. Wewn.*).

Ogółem zarejestrowano w Wydz. Prasowym M. S. Wewn. w I kwartale 1925 r. 1620 druków nieperjodycznych (suma nakładu: 5.868.306).

DZIAŁY	%	W jęz. polskim		W jęz. obcych		RAZEM	
		ilość	nakład	ilość	nakład	ilość	nakład
1. Poezja, powieść, dramat	17·5	207	1.318.230	77	93.650	284	1.411.880
2. Teologja, historja kościoła, dzieła treści religijnej . . .	7·4	58	195.570	62	116.650	120	312.220
3. Wydawnictwa sensacyjne . .	7·2	105	1.277.670	11	26.000	116	1.303.670
4. Książki dla dzieci i młodzieży . .	7·1	93	391.900	22	36.600	115	428.500
5. Prawo, nauki społeczne .	6·2	94	156.530	7	8.500	101	165.030
6. Pedagogja, szkolnictwo, wychow. fizyczne . .	6·0	86	209.870	12	13.200	98	223.070
7. Podręczniki szkolne	5·4	67	285.932	20	41.500	87	327.432
8. Przemysł i handel . .	4·9	78	131.000	2	2.500	80	133.500
9. Varia . . .	4·3	57	172.600	13	56.900	70	229.500
10. Rolnictwo, leśnictwo, gosp. domowe	3·8	61	114.375	1	1.000	62	115.375
11. Medycyna, higjena, weterynarja .	3·2	50	110.360	2	3.500	52	113.860
12. Historja, nauki pomocnicze . . .	2·9	40	106.050	7	17.900	47	123.950
13. Polityka, publicystyka .	2·8	35	102.850	11	48.050	46	150.900
14. Historja i teorja literat.	2·8	43	130.925	2	2.000	45	132.925
15. Geografja, krajoznawstwo, podróże, mapy .	2·7	37	146.300	6	11.000	43	157.300
16. Matematyka nauki przyrodnicze . .	2·7	35	46.240	8	9.400	43	55.640
17. Wojskowość	2·2	36	91.881	—	—	36	91.881
18. Wydawnictwa popul. .	2·2	34	140.000	1	1.000	35	141.000
19. Technika .	1·7	28	55.020	—	—	28	55.020
20. Bibljografja, księgoznawstwo, encyklopedje, dzieła zbior.	1·7	22	36.900	6	10.700	28	47.600
21. Filozofja, psychologja, estetyka, etyka . . .	1·4	20	53.700	2	1.500	22	55.200
22. Teatr, muzyka, śpiew .	1·4	20	38.680	2	5.200	22	43.880
23. Sztuki plastyczne . .	1·2	19	27.660	—	—	19	27.660
24. Językoznawstwo, filologja . .	0·7	8	8.963	3	4.650	11	13.613
25. Antropoloja, etnologja, prehistorja, folklor . .	0·6	10	7.700	—	—	10	7.700
Razem . .	100·0	1.343	5.356.906	277	511.400	1.620	5.868.306

*) Dane te obejmują obszar całej Rzplitej Polskiej z wyjątkiem Śląska Górnego i Cieszyńskiego, które nie nadsyłają do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych egzemplarzy obowiązkowych.

Według języków: w polskim ilość 83·0%, w żydowskim (hebr. i żargon) 11·1%, ukraińskim 3·2%, rosyjskim 0.9%, niemieckim 0·5%, białoruskim 0·2%, litewskim 0·2%, innych 0·9%.

Jaka to „interwencja"? „Słowo Pomorskie" pisze: Mniej więcej 2 lata temu odebrał rząd polski rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych debit dziennikowi hebrajskiemu wychodzącemu w Tel-Awiw „Haarecowi". Jak donosi obecnie prasa syjonistyczna, ministerstwo na interwencję Żydowskiej Rady Narodowej przywróciło debit dziennikowi.

Radzibyśmy bardzo wiedzieć, jakiego rodzaju była ta interwencja, czy oparta na zasadzie równorzędności rokowań rządu z Żydami, czyli presja na rząd polski czy też prośba żydowska o przywrócenie debitu. W pierwszym wypadku radzibyśmy też wiedzieć, dlaczego — jeżeli tak było — rząd ustąpił przed presją Żydowskiej Rady Narodowej.

Brak produktów chemicznych na rynku rosyjskim. Na rynku rosyjskim w bież. roku operacyjnym daje się odczuwać brak całego szeregu produktów chemicznych. Tyczy się to zwłaszcza chromowych soli, aluminiowych kwasów i rozmaitego rodzaju tłuszczów mineralnych, związków sodowych, kwasu octowego i jego soli. Również braki odczuwa rynek farbiarski. Ponieważ brak produktów chemicznych godzi bezpośrednio w wytwórczość całego szeregu gałęzi przemysłu, jak **papierowego,** metalowego, tekstylnego itd. rząd sowiecki postanowił przedsięwziąć kroki w celu uregulowania wymiany produktów chemicznych ze swym, importerami, co pozostaje w związku ze wzmożeniem wywozu tych chemikalji, których Rosja posiada w dostatecznej ilości.

Jak wygląda handel światowy w r. 1925. L'Opinion paryska podaje następującą statystykę handlu zagranicznego:

	Import	Eksport
Francja (I kwart.) fr.	9704	10925
Anglja (I kwart.) funt.	352	208
Stany Zjednoczone dol.	1065	1264
Niemcy (I kwart.) mk.	3489	2036
Włochy (I kwart.) lir.	6489	4002
Belgja i Luksemburg (I kw.) fr.	4333	3490
Niderlandy (I kwart.) fl.	610	522
Szwajcarja (I kwart.) fr.	643	503
Czechosłowacja (I kwart.) kor.	4187	4730
Węgry (2 mies.) kor.	121	76
Polska (2 mies.) zł	320	209
Danja (I kwart.) kor.	593	494
Szwecja (I kwart.) kor.	322	232
Norwegja (I kwart.) kor.	379	295
Finlandja (I kwart.) mk.	1005	678
Grecja (2 mies.) dr.	1556	461
Bułgarja (I kwart.) lew.	1692	1399
Australja (2 mies.) funt.	25	33
Nowa Zelandja (2 mies.) funt.	8	14
Kanada (I kwart.) dol.	204	240
Afryka Poł. (kwart.) funt.	16	17
Indje Bryt. (kwart.) rupje	6297	12828
Egipt (kw.) f. eg.	13	21
Japonja (kwart.) jen.	825	462

W porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego pasywność handlu zagranicznego w Anglji wzrosła o 40 procent, Niemiec — o 100 procent, Szwajcarji o 185 procent, zmniejszyła się m. in. w Norwegji, Belgji, Bułgarji i Finlandji; aktywność handlu zagranicznego podniosła się głównie we Francji i Czechosłowacji.

Przewrót w technice mechanicznego rozdrabniania. Otrzymujemy następujące informacje o nader doniosłym wynalazku przez p. Feliksa Kutaszewicza. Wynaleziona maszyna do rozdrabniania „Huragan" z uwagi na jej wielorakie zastosowanie praktyczne zdobędzie sobie bardzo szybko nazwę maszyny uniwersalnej, albowiem jednoczy w sobie pracę kilku maszyn specjalnych, przewyższając jednocześnie każdę z nich. Wyniki datychczasowych prób i badań pozwalają twierdzić, iż w dalszym rozwoju patentu, zgłoszonego do zatwierdzenia w 30 krajach, wynalazek ten odegra przewrotową rolę w dziedzinie ogólnego życia gospodarczego, powołując olbrzymie wprost oszczędności nietylko inwestycyjne, lecz również eksploatacyjne, a pozatem dając korzyści w produkcji, dzięki swej wydajności, sprawności i łatwej do obsługi nieskomplikowanej budowie.

Konstrukcja maszyny, oparta na wykorzystaniu siły ośrodkowej w zastosowaniu do pracy rozdrabniania i przemiału lub proszkowania materjałów o wyższej i wysokiej spoistości, jak cegła, sól, glina zeschnięta, kora drzewna itp., a to przez działanie siły odśrodkowej, osiągniętej przez zastosowanie tarczy wirującej na osi, opartej w łożyskach kulkowych z szybkością 1500—2000 obrotów na minutę w składanym z dwu półkoli cylindrze z kamerami. Budowa maszyny „Huragan", jej urządzenie jest nieskomplikowane. Maszyna nie posiada żadnych walców ani części, podlegających lub wywołujących bezpośrednie tarcie, a zatem nie wymaga częstego remontu. Zużywa 2—3 H. P. lub 3—4 końskich sił w bezpośrednim zastosowaniu do kieratu. Maszyna może być skonstruowana jako maszyna stała lub przenośna, przy zastosowaniu dowolnej siły pociągowej, albowiem waga maszyny wynosi około 250 kg. Części maszyny trudno ulegają zużyciu, a w razie uszkodzenia łatwo mogą być zastąpione przez części nowe niekosztowne. Maszyna jest budowana bardzo precyzyjnie, jednak nie wymaga specjalnie wykwalifikowanej obsługi ze względu na prostotę urządzeń i bardzo łatwą możność regulowania i przystosowania do każdego rodzaju zamierzonej w danym momencie pracy. Zastosowanie maszyny „Huragan" może być następujące: 1. śrutownik, 2. młyn do przemału ziar-

na na mąkę, 3. jako specjalny aparat do wyłuskania owsa, pszenicy, żyta i t. d., 4. młocarnia zwykła do omłotu żyta, pszenicy, gryki itd., 5. młocarnia do koniczyny (bukownik), 6. jako maszyna, rozdzielająca szmaty na włókna, 7. jako prasa do warzyw i owoców, przetwarzająca buraki, ziemniaki, jabłka i t. d. w masę. — Oczywiście wyżej wymienione możliwości wyzyskania maszyny „Huragan" nie są ostatecznemi, gdyż dopiero praktyka i dalszy rozwój w wielu dziedzinach przemysłowych, chociażby w przemyśle włókienniczym, **papierniczym,** cementowym itp. pokaże dalsze zastosowanie nowego, polskiego wynalazku. — Bliższych informacyj wynalazku udziela p. Witold Łebiński, Toruń, ul. Bydgoska 8.

Rozmaitości.

W jaki sposób prasa sowiecka zdobywa sobie abonentów? Pisma sowieckie chełpią się w ostatnim czasie z rozwoju prasy bolszewickiej, zwłaszcza ze wzrostu abonentów po wsiach. W jaki sposób to się dzieje, zdradza pewien dziennik, który w szczegółowy sposób opisuje, jak władze sowieckie zmuszają chłopów do abonowania gazet.

We wszystkich wsiach odbywają się od pewnego czasu zebrania celem zdobywania nowych abonentów. Zachodzą na nich takie sceny: Starszy wieśniak, wywołany z gromady chłopów, zbliża się pełen strachu, do stolika, przy którym siedzi urzędnik. Wywiązuje się djalog: „Czy chcecie zaabonować gazetę?" — „Nie umiem czytać, panie!" — To nie przeszkadza, wnuk przeczyta wam gazetę." — „Nie mam wnuka, jestem samotny" — odpowiada pokornie staruszek. Urzędnik namyśla się chwilę i pyta nagle: „Czy palicie?" — „Tak." — „Widzicie, gazeta wam się przyda. Cienki papier możecie zużyć do kręcenia papierosów." — „Ale ja palę fajkę". — Teraz agent zaczyna się już niecierpliwić i odzywa się ostro: „Pomyślcie tylko, jeżeli nie zaabonujecie gazety, nic otrzymacie na wiosnę zboża do siewu. Jakie macie gospodarstwo?" — „Mam 5 kur tylko." — „Dobrze, zapisz go" — zwraca się agent do pisarza, jeżeli nie zaabonuje, zabierzemy mu jedną kurę."

W podobny sposób zmusza się jednego po drugim do zamawiania pisma, używając groźb jeszcze ostrzejszych w trudniejszych wypadkach.

Tak zdobywa się abonentów po wszystkich wsiach. Tylko 15 do 20 proc. chłopów abonuje pisma z własnej woli, resztę się zmusza. Skutek jest oczywiście ten, że nakład niektórych pism rośnie w niebywały sposób w krótkim czasie. Chłopi uważają abonament za pewnego rodzaju daninę, od której nie można się uchylić. Szczegóły te podał dziennik bolszewicki „Krasnaja Pieczat".

Pokój oklejony znaczkami pocztowemi. Pierwsze ogłoszenie filatelistyczne zjawiło się w Londynie w „Times'ie" w 1820 roku i brzmiało, jak następuje:

„Panowie! młody człowiek, rozmiłowany w markach, pragnie wykleić niemi ściany i sufit swego pokoju. Dotychczas, dzięki uprzejmości znajomych zebrał już z górą 20.000 używanych znaczków pocztowych, ilość ta jednak jest niewystarczająca."

Młody filatelista zwraca się dalej w gorących słowach do wszystkich czytelników gazety z prośbą o nadsyłanie mu najstarszych bodaj marek.

Redakcja „Times'a" twierdzi, że uparty zbieracz dopiął swego i że na jego imię nadchodziły paczki starych marek.

Obecnie, T-wo Filatelistyczne poszukuje w całym Londynie mieszkania, w którem znajdował się ten pokój z dziwnemi obiciami.

Jak dotąd jednak poszukiwania są bezskuteczne, „Times" zaś wytrwale zamieszcza ogłoszenie, obiecując ogromne sumy za wskazanie tego legendarnego pokoju.

Wydawnictwa nadesłane.

Nr. 35 „Kupca", tygodnika ukazującego się w Poznaniu, poświęcony został Wystawie Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gnieźnie. Znajdujemy w nim następujące artykuły: Prezydent Rzeczypospolitej w Gnieźnie; Premjer Grabski o położeniu gospodarczem; Wojewoda poznański na uroczystości Bolesławowe i otwarcie Wystawy w Gnieźnie; Kilka słów przed otwarciem pierwszej Wystawy Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gnieźnie; Wobec uroczystości narodowej i Wystawy w Gnieźnie (Łyskowski, starosta); Powiat gnieźnieński (Marjan Stachowski); Historja rozwoju rękodzielnictwa, przemysłu i kupiectwa miasta Gniezna (Józef Galewski); Przemysł i handel Gniezna w obecnej dobie (P.); Zjazd kupiectwa w Gnieźnie; podany jest także spis wystawców. Dział ekonomiczny zawiera artykuły: Czy zaniechanie polityki restrykcyjnej przez Bank Polski? (M. Rydzki); Z dnia; Przegląd prasy; Zapytania w sprawie źródeł dostawczych; Konjunktury; Tegoroczne urodzaje w Polsce; Możliwość eksportu zboża; O przemyśle mięsnym w Polsce; Drobne wiadomości; Z rynku towarów kolonjalnych i spożywczych. Wogóle zaś całość numeru prezentuje się bardzo okazale.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 60 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555 Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.